Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 220. Lwów, Niedziela dnia 18. Września 1921. **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.
Cena numeru 10 Mk.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Zatarg polsko-litewski.

KURATELA NAD POLSKĄ.

Od pewnego czasu znowu zaczyna się zaciemniać horyzont polski. Dochodzą nas poważne ostrzeżenia o znacznem osłabieniu stanowiska Polski na arenie światowej. Zewnętrznym wskaźnikiem tego faktu jest zmiana tonu względem Polski, jaką zauważyć można u wszystkich jej sąsiadów. Łotwa, Czechy, Rosja zaczynają podnosić głos i występować agresywnie. Mniejszości polskie zajmują stanowisko coraz bardziej wrogie, a jakby na dowód, że nie są bezbronne, Liga narodów, na wniosek angielskiego reprezentanta, zaostrza postanowienia o mniejszościach narodowych. Marka polska spada z przerażającą szybkością, jak na rozkaz, a wewnętrzna sytuacja w kraju zdaje się być stworzona umyślnie przez interesowane czynniki zagraniczne, aby dostarczyć dowodu słabości i niedołężności Polski, oraz pogrążyć w zupełnem zamięszaniu i związać jej ręce na zewnątrz.

Wszystkie te fakty mają jedynie na celu stworzyć atmosferę, w której dojrzeć by mógł bez trudu niekorzystny dla Polski projekt górnośląski. Sprawa górnośląska jest, zdaniem publicystów zachodu, kwestją dominującą, od której przyszłość Europy zależy. Dlatego wymaga takiego przygotowania. Chodzi o ośmieszenie i nakłonienie do ustępstw, zbyt do nich skłonnej niestety, dyplomacji polskiej. Prologiem wielkiego dramatu śląskiego ma być bezpośrednio sprawa wileńska, wchodząca w tej chwili w stadjum krytyczne.

Bolesna ta kwestja jest właśnie dowodem, że polska skłonność do ustępstw uważana jest jedynie za słabość i wydaje wprost zgubne owoce. Każdy krok w tył zmusza nas do ciągłego cofania się.

Po drugim projekcie Hymansa ma się wrażenie, że pierwszy postawiony został jedynie dla wypróbowania, jak daleko ustępliwość Polski wyzyskać można. Rząd polski, życząc sobie szczerze zgody, przyjął pierwszy projekt Hymansa, mimo, że pozbawiał on nas Wileńszczyzny, jako części składowej Polski, przyjął go także i dlatego, że przewidywał on możność współżycia i przyszłej federacji dwu części dawnego państwa polskiego. Litwa zaś odrzuciła ów projekt odrazu. Potwierdziło to przekonanie Europy, że Litwie daje się za mało, a Polsce za wiele i ośmieliło do dalszych propozycji.

Twierdzenie, że projekt I-szy Hymansa był tylko próbą, poparte jest przez fakt, że za taką uważała go przeważna część prasy państw neutralnych, nazywając go „avant-projekt" i z góry przewidując, że ulegnie „daleko idącym modyfikacjom". Prasa szwajcarska poruszyła zarazem i inną nutę, nutę rywalizacji wpływów w Europie, uważając za inspiratorkę projektu Francję pobłażliwą i przeciwstawiającą jej wpływy inne, które pragną jak największego rozwoju nowej republiki litewskiej.

Ostrzeżeni byliśmy zatem z góry.

Drugi projekt Hymansa jest bardziej szczegółowy niż pierwszy, zawiera również kilka punktów, za któremi kryją się zagadnienia głębsze, sięgające poza spór polsko-litewski. Różni się od

Utworzenie gabinetu pozaparlamentarnego.

Prof. Ponikowski prezydentem ministrów.

Warszawa. (PAT). Konwent senjorów na posiedzeniu, odbytem w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem marszałka sejmu p. Trąmpczyńskiego zadecydował, że **wobec niemożliwości powołania do życia gabinetu koalicyjnego,** względnie opartego na większości sejmowej, należy zaproponować Naczelnikowi państwa powołanie premjera **pozaparlamentarnego.** Poseł **Skulski** imieniem zespołu stronnictw centrowych zgłosił kandydaturę p. **Antoniego Ponikowskiego,** b. ministra oświaty, rektora politechniki warszawskiej. P. Kotuła zgłosił kandydaturę p. Wojciecha Korfantego. Następnie odroczono konwent do porozumienia się klubów w sprawie zgłoszonych kandydatur. Na posiedzeniu konwentu o g. 4. popoł. p. marszałek zawezwał przedstawicieli stronnictw do oświadczenia się co do kandydatury p. Korfantego. Za tą kandydaturą oświadczyły się stronnictwa Z. L. N., narodowo-chrz. klub robotniczy, nar. chrz. stronnictwo ludowe i klub p. Matakiewicza. Wobec tego, że kandydatura p. Korfantego nie uzyskała większości, p. marszałek zażądał oświadczenia się co do kandydatury p. Ponikowskiego. Za kandydaturą tą oświadczył się **Zespół stronnictw centrowych, PPS., „Wyzwolenie", NPR, razem 236 głosów.** Przeciw kandydaturze: ZLN., Ch. N., Ch. SL., lewica, PSL. i klub katolicki, razem 145 głosów. Przedstawiciele grupy żydowskiej wstrzymali się od głosowania. Wobec tego p. marszałek wysłał do Naczelnika państwa następujące pismo:

Warszawa, 16. września 1921. Panu Naczelnikowi państwa mam zaszczyt zaproponować zgodnie z opinią konwentu senjorów p. Antoniego **Ponikowskiego,** rektora politechniki warszawskiej na stanowisko prezydenta gabinetu. Za kandydaturą p. Ponikowskiego oświadczyły się stronnictwa, przedstawiające 236 głosów przeciw stronnictwom, liczącym 145 głosów.

Pismo to zostało Naczelnikowi państwa bawiącemu poza obrębem Warszawy, przesłane jeszcze wczoraj.

Sprawa Wilna przekazana Lidze Narodów.

Genewa. (PAT.) (Od specjalnego koresp.) Zebranie wspólne delegacji polskiej i litewskiej, na którem postanowiono przekazać sprawę polsko-litewską radzie Ligi narodów, było bardzo krótkie i miało charakter czysto formalny, także nie czyniono nawet żadnych prób rozpoczęcia dyskusji między obu stronami w sprawie dotyczącego ich problemu. Hymans przedstawił każdej delegacji odpowiedź drugiej delegacji na jego nowy projekt, poczem zaproponował powzięcie natychmiastowej uchwały **co do przekazania sprawy Lidze narodów.** Obie strony **zgodziły** się na tę propozycję. Przewodniczący obu delegacji złożyli podziękowanie za jego wysiłki i pracę. Posiedzenie trwało zaledwie 20 minut. Rada Ligi narodów w najbliższych dniach wysłucha sprawozdania Hymansa.

POWSTANIE GRUPY PSL. WE WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno. (EE). Radjo. W Wileńszczyźnie powstała grupa PSL. Stoi ona na stanowisku federacji Litwy z Polską przy równoczesnem wcieleniu Wileńszczyzny do Polski.

ODPOWIEDŹ POLSKA NA PROTEST GDAŃSKI.

Gdańsk. (PAT.) W odpowiedzi na protest rządu wolnego m. Gdańska przeciw decyzji wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku z dnia 15. sierpnia zeszłym w radzie Ligi rząd polski wystosował pismo, w którem powołując się na traktat, pismo prezydenta Clemenceuax z dnia 16. czerwca 1919 i konwencję polsko-gdańską, dowodzi, że rozstrzygnięcie wysokiego komisarza Ligi jest ścisłem wykonaniem traktatu i jedynie takie rozstrzygnięcie zapewnia Polsce wolny dostęp do morza. W dalszym ciągu rząd poski zbija zarzuty podniesione w proteście i podkreśla złożenie przez rząd polski protestu przeciw rozstrzygnięciu prezydenta rady portowej w sprawie kolei. Na koniec stwierdza, że rząd polski musi zapobiegać agitacji prowadzonej przeciw Polsce i że interesy gospodarcze ludności gdańskiej zgadzają się z interesami ludności polskiej.

ŁOTWA ZNOWU ZAPEWNIA O SWEJ LOJALNOŚCI WZGLĘDEM POLSKI.

Paryż. (EE). Radjo. Poselstwo łotewskie w Paryżu ogłasza komunikat, stwierdzający, że Łotwa niema powodów do zmiany swego serdecznego stosunku do Polski, nie może więc być mowy o antypolskiem stanowisku Łotwy.

I-szego przedewszystkiem tem, że włącza bez zastrzeżeń Wilno do Litwy, tworząc zeń stolicę jej, siedzibę rządu a Wileńszczyźnie, zamiast zupełnej niezależności, zapewniając autonomję kantonalną.

Granica między tą historyczną Litwą a Polską miałaby iść linją Curzona do Niemna, wzdłuż Niemna do Druskienik, a potem przez Starą Rudę, Jeziory, ujście Bereziny do Niemna, do granicy rosyjskiej ustalonej w Rydze.

Dla Polski projekt ten zachował przynętę jedną i to zatrutą. Tą przynętą jest miraż luźnej federacji opartej na współdziałaniu w kwestjach polityki zagranicznej, wojskowych i ekonomicznych. Rzecz charakterystyczna, że przy bliższej rozwadze ów plan współdziałania ułożony jest w ten sposób, że Litwy w niczem nie krępuje, zachowując jej w każdej chwili swobodę działania, natomiast Polskę niewątpliwie wiąże. Najważniejszym i najwięcej mówiącym zdaje się być art. 9 d) orzekający: „Obydwa rządy decydujące czy wojna nosi charakter obrony i obydwa kraje zdecydowane przychodzić sobie wzajemnie z pomocą. W razie, gdyby co do tego nie osiągnięto zgody, pytanie to porucza się arbitrowi za zgodą obydwóch krajów, uprzednio przez Ligę wyznaczonemu", lub art. 12. przewidujący interwencję uprzednio wyznaczonego arbitra Ligi w razie sporów.

Oba te artykuły przewidują zatem urząd arbitra Ligi narodów i jej interwencję. Tu zdaje się leży podstawa II-go projektu Hymansa. Między I-szym a II-gim zaszła poważna zmiana: inicjatywa z rąk Francji przeszła do Ligi narodów, tzn. do najbardziej interesowanych w sprawie tej członków jej, Anglików. Liga narodów zapewne nie obca projektowi II-mu, ma cel jasny. Pragnie ona zapomocą, posłusznej skinieniom Anglji, Litwy, trzymać Polskę w kurateli, związać ręce Polsce, odebrać im swobodę politycznego działania, czy to dla tej powszechnej na Zachodzie legendy o imperjalizmie polskim, czy zwłaszcza dla wygody tych, którym Polska, wyrastając zbytnio, zawadza.

Dodatek do projektu faworyzuje ponadto Litwinów, przypuszczając wkroczenie wojsk litewskich do Wilna i przewidując ustalenie konwencji politycznej, wojskowej i ekonomicznej przez przedstawiciela Ligi narodów.

Jednak nawet i tak korzystna propozycja, nie zadowoliła Litwę, gdzie, jak twierdzi p. Pilenas w „Eclair", „wpływy polityczne w łonie rządu podzielone są między agenta dyplomatycznego niemieckiego Schonberga a przedstawiciela sowietów Axelroda".

Kontrpropozycje litewskie włączają wręcz Wileńszczyznę do Litwy, żądając ponadto Grodna, rozluźniając zupełnie więzy konwencji wspólnych, zastrzegając się z góry, że w razie wojny Polski, w której Litwa nie brałaby udziału, terytorjum jej będzie dla Polski i jej transportów zamknięte.

Stanowisko Litwy jest jasne, gdy się zważy jak wielki interes mają Niemcy, aby Polsce stwarzać trudności w przeddzień rozstrzygnięcia śląskiego. Łączność obu problemów nie jest dziś tajemnicą. Upór, z jakim lord Robert Cecil wysuwa sprawę wileńską właśnie w tej chwili, każe się domyślać zamiaru postawienia „junctim" między obu sprawami.

Dla Polski jest droga jedyna. Nieugięta obrona interesów naszych, niedająca się niczem zachwiać. Stanowczość Polski w sprawie wileńskiej nie może chybić celu zważywszy, że w gruncie rzeczy opinja Francji i Anglji jest przekonana o polskości Wilna i jego roli w życiu narodowem i za jedyne rozwiązanie sporu uważa objektywnie federację Polski i Litwy. Wystarczy przerzucić najwybitniejsze pisma zachodnie z przed kilku miesięcy, aby się o tem przekonać. Jedynym zarzutem, jaki stawiają federacji, jest obawa Litwy przed wynarodowieniem!

L. C.

—oo—

Prądy rewolucyjne w Azji.

POWSTANIE W INDJACH.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego).

Warszawa, we wrześniu 1921.

III.

Polityka angielska, zmierzająca do opanowania Kaukazu i Turkestanu, spotkała się z oporem nie tyle orężnym ile z umiejętną propagandą sowjetów na tyłach wojsk okupujących. Początkowe sukcesy Anglików zostały zlikwidowane. Jednak obecność ich tuż nad granicą Rosji napawała słuszną obawą, że eksperymenty zachlanne mogą się powtórzyć. Anglja przytem naruszyła równowagę na bliskim Wschodzie, opanowując Persję. Jednocześnie świadomość, że wywołać rewolucję w Anglji możnaby tylko przez przecięcie przypływu bogactw, które szerokiem korytem płyną eksploatowane z Indji, nakazywała rozszerzyć system propagandy. Rząd sowjetów, rozumiejąc ich doniosłość, na cel ten asygnował rok rocznie nieprawdopodobne sumy. Dla Indji specjalnie otwarto kursy w Taszkiencie, gdzie przygotowywano agitatorów i instruktorów wojskowych. Przez kursy te przeszło tysiące ludzi, którzy nie tyle byli opanowani ideologją komunistyczną, ile nienawiścią do władców Indji.

Rząd angielski opanowawszy Indje powoli usunął dynastje narodowe zastępując je przychylnie usposobionym, a zależnymi od rządu angielskiego rodami. Taktyka taka obniżyła poczucie moralności u klasy panującej i doprowadziła ją do stanu zupełnego zwyrodnienia. Powoli doprowadziło to do rozłamu społeczeństwa. Z jednej strony występują masy i część inteligencji z ludu, z drugiej ci, którzy doszli do władzy dzięki protekcji i pomocy Anglików.

Nad rozbudzeniem poczucia narodowego wielce tu pracowali Niemcy i oni są jego pionierami. Wzmogło się ono zwłaszcza w czasie wojny. Wówczas to wybuchły krwawe rozruchy na całym terenie Indji. Represje władz i bezwzględne postępowanie Anglików wywołało ogólne oburzenie, wzmagało co raz silniej nienawiść, co udzielało się i wyższym warstwom ludności. Inteligencja, pod wpływem stosowania oburzającego teroru niemal w całości stanęła po stronie ludu.

Jako przeciwwaga stosowanym represjom zaczęły powstawać związki wieśniaków i pracowników rolnych. Na czoło ich wysunął się drobny właściciel rolny i kapłan Ganda. W kraju obwołano żałobę. Po ulicach miast, wsi, osad zaczęły snuć się liczne procesje. Wszyscy uczestnicy przywdziewali na się białe szaty i w grobowem milczeniu, bez jednego ruchu, wykrzyku szli przez długie ulice. Nie raz prowadził takie procesje Ganda. Obok muzułmanów nie brakło tam Hindusów (bramanistów), buddystów. Nastąpiło zbratanie religji, wszystkich zjednoczyło hasło wyzwolenia Indji.

Toteż Anglików ciekiała trwoga i niejeden mniej odważny uciekał tam, skąd przyszedł. Taki stan zastała wielka rewolucja rosyjska. Grunt już był przygotowany, w masach fanatycznych rozbudzona nienawiść.

Agitatorzy sowieccy, kręcący się po kraju zrobili swoje. Nastąpiła rzeź Anglików w Bombaju tuż pod ochroną floty wojennej. Rozruchy podobne, jak iskra elektryczna przebiegły różne miejscowości Indji. Było to hasłem do powstania chłopów przeciwko swym panom, którzy bez wyjątku należą do orientacji angielskiej. Zaczęto domagać się ustąpienia tych wszystkich królików, którzy zawdzięczali władzę Anglikom. Rozpoczęło prześladowanie wszystkich, ktokolwiek jakąkolwiek oddaje im usługę. Rady miejskie gromadnie przyjmowały uchwały wypędzenia ze wszystkich szkół nauczycieli-Anglików i innych funkcjonarjuszy miejskich. Po raz pierwszy stanęły koleje. Zaburzenia te rozszerzyły się też za ramy Indji aż do Birmy.

Zaburzenia te jednak, mimo różnych ekscesów nie mają podłoża socjalnego. W wezwaniach komunistycznych nic się nie mówi o zniesieniu instytucji własności, przeciwnie się popiera, a sprawiedliwość i równość wszystkich uzasadnia na zasadzie tekstów świętych. Komuniści i socjaliści nie gardzą strojeniem się w togę autorytetu Allaha i Buddy, a i dla braminów mają szacunek i nakazują ich czcić i szanować, o ile od Anglików nie biorą pieniędzy, jednak i tym czynić samowolnie krzywdę jest wzbronione. Najbardziej są czynni kapłani muzułmańscy i oni około wyzwolenia Indji najwięcej ponoszą ofiar.

† Józef Mann

Wspomnienie pośmiertne.

—o—

Było to w listopadzie 1906 r.

Kasyno miejskie wystawiło wówczas na swojej scenie amatorskiej, pod batutą prof. Henryka Sławiczka, jednoaktową operę Moniuszki „Verbum nobile", w której obaj ze śp. Józefem Mannem śpiewaliśmy partje solowe. — Gdy na generalnej próbie interpelowany przezemnie ówczesny nasz maestro śp. prof. Walery Wysocki, czy barytonowa partja Stanisława nie jest dla śp. Józefa za niska, odrzekł: „wcale nie, przyjdzie czas i na Trubadura".

I nie omylił się ten doskonały pedagog, jego to głównie zasługa, że śp. Józef, kształcony przez niemal dziewięć jako baryton, nie zrywał głosu zawcześnie na wysokich tonach, a w stosownej chwili, przesunąwszy „tesyturę" mógł rzeczywiście śpiewać Trubadurów, Lohengrinów, Jontków itd.

Jego występ wówczas w „Verbum nobile" był pierwszym i ostatnim jako barytona na scenie. W niespełna dwa lata później u znanego w mieście naszem melomana śp. dra Kickiego, śpiewaliśmy wspólnie duet z „Halki". — Jontka śpiewał śp. Józef, atakując już wówczas z taką łatwością wysokie tony, że wprowadzał nas w podziw.

Dr. Kicki zajął się śp. Józefem bardzo serdecznie, sprowadził do domu swego ówczesnego kapelmistrza opery Sternicha, z którym śp. Józef przerobiwszy partję Jontka, debiutuje w sezonie 1908/9 na scenie lwowskiej.

Występy jego ówczesne spotkały się niemal z entuzjastycznem przyjęciem, tak u krytyki, jak i publiczności.

Śpiewa później „Pajaców", następnie w Krakowie z operą lwowską w czasie obchodu grunwaldzkiego występuje w Żeleńskiego „Konradzie Walenrodzie", śpiewa wreszcie Lohengrina, Aidę, a we Lwowie w tymże czasie śpiewa „Marję" Sołtysa.

Prasa krakowska przyjmuje Go również bardzo serdecznie.

Po tych sukcesach wyjeżdża do Warszawy. Tu spotyka go zawód ze strony krytyków, jakkolwiek publiczność zajęła wręcz odmienne stanowisko.

Wraca do Lwowa, a stad wyjeżdża do Medjolanu, gdzie prawie przez rok studjuje pod kierunkiem prof. Guarnera.

Po powrocie z Włoch śpiewa znowu w rodzinnem swem mieście, Jego ówczesny występ w Aidzie przynosi mu niebywały sukces i rozgłos.

W parę miesięcy powołano Go do nadwornej opery wiedeńskiej, gdzie z powodzeniem śpiewa trzykrotnie. We Wiedniu szybko zorjentowano się jak to talent i gdy ówczesny dyrekor nadwornej opery, Gregor, nie mógł się pogodzić ze śp. Józefem co do warunków, zabiera go do opery ludowej, gdzie pozostaje przez trzy lata i staje się ulubieńcem Wiedeńczyków, a prasa tamtejsza niema wprost słów na wyrażenie zachwytu dla Jego głosu ciepłego, a nie pozbawionego spiżowego dźwięku, dla Jego wybitnego talentu dramatycznego i Jego wielkiej umiejętności. Z Wiednia wyjeżdża na gościnne występy, nazwisko Jego staje się z dniem każdym popularniejsze. Lata 1914—15 i 16 spędza na scenie opery książęcej w Darmstadzie, gdzie znowu jest przedmiotem uwielbienia i zachwytu.

Pokazywał mi śp. Józef dzienniki tamtejsze, w których na kilku kolumnach był opis pożegnania Go, gdy scenę darmstadzką mieniał na berlińską.

W sprawozdaniach tych było tyle serdeczności i żalu, że opuszcza ich ten, który był ich dumą, znoszono śpiewakowi na scenę w ówczesnych głodowych dla Niemców czasach, indyki, szynki i czekoladę, zasypywano Go kwiatami, bonbonierami i obdarowywano odznaczeniami. We wielkiej Operze berlińskiej pozostawał aż do chwili gdy śmierć złośliwa i nieubłagana swemi kościstemi łaszkami, zerwała te struny, których dźwięk oczarowywał, a słodycz poiła setki tysięcy słuchaczy. Padł na posterunku — jak prawdziwy żołnierz, pracował jak mi to nieraz mówił ciężko i wiele, nie było to życie tak bardzo różami usłane.

Jako prawdziwy artysta, nie dał się oszoł

Bolszewicy nad granicami Indji od strony Afganistanu, a zwłaszcza nad granicą Pamiru prowadzą ożywioną agitację. Z początkiem roku bieżącego Pamir, okupowany przez Anglików, został opanowany przez czerwoną armję turkestańską w celu wywarcia wśród ludności hinduskiej odpowiedniego nastroju. W odezwie, wydanej do ludności powiedziano: „Niech ludność Indji, walcząca z jarzmem brytyjskiem, wie, że pomoc bliska!" „Bratajcie się z wojskami północy, pragnącemi wyswobodzenia Indji i pomagajcie im słowem i czynem!"

Prawda, wkrótce potem nastąpiło podpisanie umowy handlowej między Anglią a Krasinem, jednak obecność nad granicami wojsk elektryzuje ludność i mimo krwawych ofiar i prześladowań pobudza ich do coraz nowych wystąpień. **Jedno już możemy przypuszczać, że rządy miejscowych królików wraz z Anglikami muszą upaść i niedaleka chwila, w której Indje zastaną proklamowane niepodległą republiką. Miało to podobno zdarzyć się w połowie ubiegłego miesiąca.**

E. Kulesza.

Dymisja gabinetu Kahra.

Reakcyjny gabinet von Kahra podał się do dymisji. W myśl uchwał partji koalicyjnych powinien był gabinet pozostać u steru z wyjątkiem samego von Kahra i dwóch jeszcze ministrów, którzy mieli ustąpić. Ale prawica spowodowała umyślnie dymisję całego gabinetu, ażeby zyskać na czasie, albowiem wedle ustawy ustępujący gabinet prowadzi agendy aż do czasu utworzenia nowego rządu. W ten sposób nacjonaliści wygrali na czasie i mogą dalej brać udział w rządzie. Ponieważ konflikt dzięki ustępstwom Berlina może się zakończyć ugodowo, więc sukces ten wyzyska prawica jako zwycięstwo rządu Kahra, który z tego choćby względu nie powinien ustępować, czyli że wszelka zmiana w gabinecie jest bezprzedmiotowa. Kryzys więc gabinetowy w Bawarji jest tylko celowym manewrem prawicy, która tą drogą usiłuje utrzymać się przy władzy.

Najnowsza operetka polityczna

czyli wybuch jeszcze jednego rządu ukraińskiego!

Z Z ukraińskich kół donoszą, że humorystyczny król „Sobornej Ukrainy", Waszyl Wyszywany recte Wilhelm Habsburg już zorganizował rząd królestwa ukraińskiego, licząc na szybki upadek sowjetów. O ile skład jego rządu nie jest celową złośliwą łatką, przypiętą wybitnym politykom ukraińskim, w skład jego „rządu" weszli Andrijewski, Łotocki, Połetyka, Sinkler, Butenko. W łączności z tą farsą monarchistów ukraiskich, którzy liczą na poważne poparcie ze strony kilku „profesorów" przemyskich i księży z Kołomyjszczyzny, notują pisma ruskie, że tęsknota do „króla" rośnie na Ukrainie. Petlura ma blednąć wobec Skoropadskiego i Wyszywanego. Pod patronatem Francuzów (?) stworzyli ogniska kontrrewolucyjne monarchiści rosyjscy i ukraińscy w Rumunji i w Serbji (w armji Wrangla).

---

mić oklaskom i pochwałom, jakie Go zewsząd otaczały. Nad głosem i udoskonaleniem pracował po kilka godzin dziennie, a sumienność z jaką opracowywał swe partje stała się przysłowiową. Kapelmistrz, który dyrygował operą, w której Józef Mann śpiewał, miał prawdziwą rozkosz i emocję, wiedział bowiem, że każda fraza i ozdobnik każda najdrobniejsza przynutka z precyzyjną akuratnością odśpiewaną będzie.

Śpiewał w całych Niemczech, zna Go i Szwajcarja, a obecnie miał po zmarłym Carusie, czarować Amerykanów swym śpiewem, niemal w chwili, gdy miał wstąpić nogą na pokład okrętu, zapadł się w nicość, a pozostało wspomnienie i żal tak serdeczny i głęboki, jakby odszedł nas ktoś bardzo a bardzo bliski. Do Lwowa i kraju był śp. Józef Mann bardzo przywiązany, każdoczesne wakacje spędzał wśród swoich, interesując się żywo i ciesząc tem wszystkiem, co nas wszystkich zajmuje, smuci i raduje.

Europie ubyła sława i artysta, jakiego nie tak łatwo zastąpić, sztuka polska straciła w Nim pioniera, który sławę imienia i kultury polskiej godnie wśród obcych a często i wrogich nam reprezentował.

Spoczywaj w spokoju niezapomniany przez te rzesze uwielbiających Cię słuchaczy a kochany i czczony przez Twoich najserdeczniejszych przyjaciół i druhów.

Stanisław Lipanowicz.

GOŚCIE FINLANDZCY W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM I WE LWOWIE.

(Tel. wł.). Wycieczka oficerów wojsk republiki finlandzkiej, zwiedzająca Polskę, przybywa z Krakowa 17. przedpołudniem do Drohobycza, by zwiedzić Zagłębie naftowe. Uczestnicy wyrażają wielkie zaciekawienie, gdyż „kraj tysiąca jezior" nie ma zupełnie źródeł naftowych. Rano w niedzielę o godz. 8.30 przybywają do Lwowa, gdzie na dworcu powita ich wojskowość, która podejmować ich będzie w naszym grodzie. W programie jest zwiedzanie miasta (szkoły kadeckiej, prac koło ukończenia Targów wschodnich, Wys. Zamku, na którym odbędzie się wykład unaoczniający strategiczne dzieje Lwowa), przyjęcie, a wreszcie przedstawienie w teatrze miejskim, poczem mili goście wyjeżdżają na kresy płn.-wsch.

ZNOWU TZW. GALICJA WSCHODNIA NA WIDNOKRĘGU.

Genewa. (EE). Radjo. Na zebraniu L. N. 15. bm. Hymans oświadczył, że rychłego załatwienia zatargu polsko-litewskiego nie należy oczekiwać wobec licznych zastrzeżeń, jakie zawiera odpowiedź obu interesowanych rządów. Delegat Kanady zgłosił do L. N. wniosek, domagający się w mieniu L. N., by Rada najwyższa ustaliła rychło termin opracowania statutu dla Galicji wschodniej.

WPROWADZENIE PODATKU GIEŁDOWEGO.

Warszawa. (PAT). W dniu 3. października br. wejdzie w życie ustawa z dnia 2. lipca o podatku giełdowym, ogłoszona wraz z rozporządzeniem wykonawczem w nrze 73 Dz. u. Rz. P.

ŁOTWA, ESTONJA PRZYJĘTE DO L. N.

Genewa. (PAT.) (Od specjalnego koresp.) Komisja polityczna postanowiła zgłosić na dzisiejszem posiedzeniu wnioski w sprawie przyjęcia Estonji i Łotwy na członków Ligi narodów. Powyższą decyzję przyjęto jednomyślnie; tylko przedstawiciele Czechosłowacji i Jugosławji wstrzymali się od głosowania. W czasie dyskusji przemawiało wielu mowców, między innymi delegat Polski Askenazy, który przemawiał za przyjęciem Estonji i Łotwy. Sprawę przyjęcia Litwy odroczono do czasu podjęcia rokowań dotyczących sprawy polsko-litewskiej.

JAK NIEMCY RATUJĄ SWOJĄ WALUTĘ.

Königswusterhausen. (PAT.) W komisji budżetowej parlamentu niemieckiego przeprowadzono dyskusję nad sprawą sekwestru złota w Niemczech, celem przetrzymania obecnego przesilenia oraz wywiązania się z zobowiązań względem ententy. W naradach brało udział przeszło 20 dyrektorów banków i przedstawicieli wielkiego przemysłu. W dyskusji bardzo gwałtownie przemawiano przeciwko przekupstwu urzędników niemieckich, którzy umożliwiają obchodzenie ustawy przed zbytkowi. Podnoszono, że np. urzędnicy w Berlinie ułatwiają wynajęcie mieszkań cudzoziemcom, szczególnie galicyjskim żydom, pobierając łapówki, a wielu Niemców z tego powodu jest bez dachu nad głową.

ANGJA ZIGNORUJE NOTĘ CZICZERINA.

Londyn. (EE). Radjo. Z kół miarodajnych donoszą, że rząd angielski postanowił zignorować oskarżenie przeciw ententcie, wystosowane przez Cziczerina w jego ostatniej nocie. Anglia zażąda od Rosji kategorycznie, aby eksperci koalicyjni mogli zbadać sytuację w okręgach objętych głodem. Od sprawozdania ekspertów uzależniona będzie wysyłka żywności i środków leczniczych do Rosji.

SPADEK WALUTY RUMUŃSKIEJ.

Paryż. (EE). Radjo. Dzienniki paryskie omawiają spadek waluty rumuńskiej, podkreślając, że z powodu złego stanu kolei rumuńskiej główne źródło dochodów — eksport zboża zawodzi.

Pożyczka komunistyczna dla Rosji.

Głowa komunistów włoskich, Bombaci, przedstawił Leninowi projekt pożyczki międzynarodowej dla Rosji, w której za pomocą minimalnych sum, wzięliby udział wszyscy robotnicy świata.

Do kupców i przemysłowców miasta Lwowa!

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Zaczynają się pierwsze „Targi Wschodnie" we Lwowie.

W nich leży przyszłość naszego miasta, tak po macoszemu przez wojnę potraktowanego, od nich zależy dobro całego kraju. Bo one mają uzdrowić nasze stosunki handlowe, uładwić kupcowi i przemysłowcowi kontakt czasowo rozerwany.

Tysiące obcych napłynie do naszego miasta, jakie więc wrażenie wyniosą, taką będzie opinja o nas, zaufanie do nas — a więc marka nasza. I ta „marka" dobra marka kupców i przemysłowców, marka — waluta. Podnieść się może i musi nasz kredyt u zagranicy, gdy okażemy, że na kredyt zasługujemy, a mianowicie, pokazując, że pracujemy, że staramy się o podźwignięcie gospodarcze. — O taką dobrą opinję miasta dbają wszystkie inne miasta, gdziekolwiek tylko odbywają się targi. Tam baczy się z całą skrupulatnością, by nie podnoszono cen w sklepach, lokalach, by fryzjer nie podnosił cennika i t. d.

I my musimy tak postępować, aby klient nasz nabrał zaufania do nas, by z chęcią do nas wracał. Dlatego każde nadużycie będzie przez nas jak najsurowiej piętnowane.

Pamiętajcie, że gości naszych przyjąć należy tak, by z chęcią wracali do naszego miasta.

CEN NIE PODNOSIĆ!

Kongregacja Kupiecka we Lwowie, Towarzystwo Kupców Lwowskich, Izba Rekodzielnicza we Lwowie.

*

(Odezwę tę należy powitać z uznaniem, jednakże sądzimy, że obok hasła „**cen nie podnosić**" trzeba wywieść hasło: „**Nie przepłacać**", gdyż jedno bez drugiego urzeczywistnić się nie da. — Red.)

S. TAIFUNI.
(S. Kuruliszwili).

Z E W.

Z błękitnych szczytów patrzały
Omroczne góry skał.
Przestrzenną noc owiewały
Igły zwiewne, tańczac szał.

Nicość zaciszna tłumiła
Dalekie skłony pól...
Noc późna mgły zieleniła
Wzrokiem, niecącym ból.

Czas leciał w otchłań spadzistą,
Wraz z tchnieniem zimnych ciał.
A cichość w wodę przejrzystą
Nurzała chmurny wał.

I pośród gwiazd samotniczych
Zygzaczny zadrżał blask...
— To słońce dni tajemniczych
Zaranny słało blask...

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Lamberta b.; gr. kat. Wawyła. Jutro rz. kat. B. 15 po Św.; gr. kat. N. 13 po Sosz. — Wschód słońca 5·04, zachód 5·34.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę o 3·30 popoł. »Romantyczni« — wieczór »Pajace« i »Cawalleria rusticana«.

W niedzielę pop. »Biały mazur« — wieczór »Kobieta bez skazy«.

W poniedziałek „Dziewczyna z Holandji“.

We wtorek »Cavalleria« i »Pajace«. Występ J. Majerskiego.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 2b.)

W sobotę »Zakochani«.

W niedzielę »Zakochani«.

W poniedziałek »Moralność pani Dulskiej«.

We wtorek »Chory z urojenia«.

—o—

Repertuar Bagateli lwowskiej:

1) »Wstydliwa«, żart w 1 akcie; 2) Część koncertowa z udziałem pierwszorzędnych artystów scen warszawskich i lwowskich. 3) „Dziecko olbrzym“, arcywesoła farsa w 1 akcie. **UWAGA:** co 8 dni premiera! Czytajcie afisze Bagateli. — Początek o godz. 8-mej w.

—o—

We Lwowie.

— **Połączenie telegraficzne z Rumunją.** Dyrekcja poczt komunikuje: Ministerstwo poczt i telegrafów zezwoliło na wysyłanie telegramów dziennikarskich z Polski do Rumunji, ze zniżką 50 proc. normalnej taksy telegraficznej.

— **Z uniwersytetu.** Minister W. R. i O. P. zatwierdził uchwałę wydziału lekarskiego uniwersytetu we Lwowie, mianującą dra Tadeusza Wilczyńskiego docentem położnictwa i ginekologii na tut. uniwersytecie.

— **Egzaminy kwalifikacyjne dla nauczycieli** szkół powszechnych odbędą się w Przemyślu w drugiej połowie października. Termin wnoszenia podań do końca września br.

— **Odczyt Kuruliszwili'ego.** W sobotę, dnia 17. bm. odbędzie się odczyt znanego poety i polityka gruzińskiego p. Kuruliszwili'ego na temat „O niebezpieczeństwie bolszewickiem“. Dochód przeznaczony jest na Gruzję. Przysłany nam przez poetę wiersz drukujemy w dzisiejszym numerze.

— **Dar odzieżowy Amerykańskiego Wydziału ratunkowego.** Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom zajmuje się obecnie przygotowaniem rozdawnictwa daru odzieżowego, otrzymanego od Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego Fundacji dla dzieci Europy. Dar ten obejmuje 280.000 płaszczyków, 350.000 par obuwia i 700.000 ciepłych pończoch.

— **Wiec obywatelski.** Staraniem Towarzystwa „Jedność“ odbędzie się w niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 11. przedpoł. w małej sali Domu Katolickiego, Gródecka 2b wiec obywatelski w sprawie opieki nad opuszczoną młodzieżą, pozostawioną pastwie losu i opieki nad małoletnimi przestępcami. Na wiec zaprasza się ogół obywateli, akcji tej przychylnych, jak i opiekunów młodzieży, kierowników zakładów wychowawczych itp.

— **Wielki wiec wszystkich pracowników państwowych** odbędzie się w niedzielę dnia 18. września br. o g. 10 rano w sali Sokoła Macierzy staraniem Komitetu wykonawczego Związków pracowników państwowych w sprawie drożyzny. Referować będą p. Grylowski z ramienia kolejarzy, p. Kornicki imieniem pocztowców, a imieniem reszty pracowników państwowych p. dr. Klimecki, wszyscy trzej z Krakowa.

— **Sprawa wiecu pracowników państwowych.** W celu skonsolidowania wszystkich Związków pracowników państwowych i urządzenia wiecu dnia 18. września 1921 zaprasza się przedstawicieli wszystkich Związków pracowników państwowych we Lwowie na posiedzenie przedwstępne, które odbędzie się dziś, 17. bm. w sali Związku emerytów i rencistów kolejowych przy ul. Krasickich 5, I. p. o godz. 6 wiecz. (gmach dawnej dyrekcji kolejowej). O punktualne liczne przybycie uprasza się. Komitet wykonawczy pracowników państwowych.

— **Z teatru.** W sobotę 17. bm. o g. 3.30 pop. powtórzona zostanie komedja Rostanda „Romantyczni“.

Wieczór sobotni wypełnią opery „Pajace“ i „Cavaleria“, w których wystąpią świeżo pozyskane siły z opery poznańskiej p. M. Prawdzic, bohaterski tenor (Canio) i p. A. Wiśniewski baryton (Tonio). Partję Neddy odśpiewa p. Bandrowska. „Cavaleria“ w dawnej obsadzie z p. Plattówną i p. I. Mannem na czele.

Wieczór niedzielny zapełni „Kobieta bez skazy“ G. Zapolskiej.

Dyrekcja teatrów miejskich poszukuje za dobrem wynagrodzeniem tenorów i basów do chóru. Reflektanci zechcą się zgłaszać codziennie rano między g. 9 a 10 w sekretarjacie teatrów.

Dyrekcja teatrów miejskich podaje do publicznej wiadomości, że nigdzie po prowincjonalnych miastach nie urządzała i nie urządza przedstawień i odpowiedzialności za artystyczny poziom wszelkich imprez podszywających się pod firmę teatru miejskiego we Lwowie ponosić nie może.

— **Z teatru Małego.** W sobotę „Zakochani“ Flersa i Caillavet.

— **Nie podnosić cen.** Kongregacja kupiecka, Towarzystwo kupców i Izba Rękodzielnicza uchwaliły napiętnować kilku kupców i przemysłowców, którzy próbowali podnieść ceny na czas „Targów Wschodnich“ we Lwowie.

— **1400 mk. kg. masła.** Oto jest odpowiedź na odezwę kupców lwowskich, którzy wywieszają hasło: „Nie podnosić cen“. Szaleńcza orgia zwyżkowa nie da się powstrzymać gołosłownym apelem do jakiejś utopijnej uczciwości i obywatelskości paskarzy. Próżne są wszelkie apele. Tu trzeba bardzo energicznej siły, któraby z całą bezwzględnością tępiła nie tylko owe ludożercze hyjeny, które sobie obiecują miljony z „Targów Wschodnich“, ale także i tych, którzy lekkomyślnie przepłacają towar. Jeżeli rodzina przeciętnego restauratora może przejadać dziennie 20.000 mk. bez uszczerbku w swoim budżecie, jeżeli tysiące bogaczy wyjdzie na rynki i płaci każdą żądaną cenę, to żaden choćby najuczciwszy kupiec konkurencji nie wytrzyma. Trzeba więc obok hasła „nie podnosić cen“, umieścić również i hasło **„nie przepłacać“**. Władze powinny karać i jednych i drugich, a publiczność powinna piętnować nie tylko kupców, ale tych konsumentów, którzy kupców demoralizują.

Na dowód, że owo maślane łupiestwo nie jest wzięte z powietrza, podajemy nazwę firmy, która od jednego z naszych współpracowników pobrała 350 mk. za pół funta masła deserowego. Jest to p. Ichniowski, wędliniarnia przy ul. Zimorowicza. Po obywatelsku, nieprawda panie I.?

— (l.) **Pośredniczka w mordach ukraińskich na Podzamczu.** Znane są owe straszne bezprzykładne morderstwa, jakich dopuścili się na Podzamczu żołnierze ukraińscy w listopadzie 1918 r. na szeregu schwytanych siłą żołnierzach polskich, broniących rodzinnego miasta przed podstępnym w nocnej porze najazdem. Zbadano potem, że pomocną im była młoda dziewczyna Zofja Mularczykówna, która nie tyle z pobudek patrjotycznych, ile z zemsty wskazywała swoich znajomych i oddawała zbirom ukraińskim młodych bohaterów na śmierć. Tak się stało z Stanisławem Słońskim i z Piotrem Milanem. Mularczykówna mieszkała w Zamarstynowie i sąsiadowała z wymienionymi żołnierzami. Ojciec jej w listopadowych dniach był wywiadowcą armji ukraińskiej i chodził uzbrojony.

Mularczykówna stawała już przed sądem przed kilku miesiącami, oskarżona o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez wydanie Stanisława Słońskiego, którego Ukraińcy zamordowali. Skazano ją za tę zbrodnię na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego raz na kwartał postem i twardem łożem. Wyrok ten jest już prawomocny i odsiaduje karę.

Wczoraj z kaźni więziennej sprowadzono ją znowu do sali sądowej, jako oskarżoną o taką samą zbrodnię na osobie Piotra Milana popełnioną. Śp. Milan walczył w bohaterskim oddziale śp. kap. Starcka na odcinku przy ul. św. Marcina, przy której mieszkał z rodzicami i siostrami w domu pod l. 21. Pewnej nocy w połowie listopada znużony bezustanną walką wpadł do domu rodziców i zasnął, tymczasem w nocy Ukraińcy zajęli nagle ul. św. Marcina. Milan musiał się ukrywać i byłby niezawodnie uszedł z rąk zbirów, gdyby nie Mularczykówna, która go ciągle śledziła, aż wreszcie wskazała go żołnierzom ukraińskim, a ci odprowadzili Milana na Podzamcze, gdzie była komenda ukraińska. Już po aresztowaniu Milana przyszedł do mieszkania jego rodziców ojciec oskarżonej w towarzystwie dwóch żołnierzy i zapowiedział, że i ojca i matkę zastrzeli za to, że syna wysłali do walki z Ukraińcami. Ostatecznie groźby swej nie wykonał i odchodząc powiedział, że „mogą się już z synem swoim pożegnać“.

W kilka dni później Milanowa znalazła zwłoki swego syna rozciągnięte wzdłuż toru kolejowego na Podzamczu i sprawdziła, że prócz rany postrzałowej, była też głęboka aż na wylot rana na szyi od bagnetu, a nadto na boku siedm ran kłutych. Buciki zrabowano z nóg trupa. Komendant ukraiński tłumaczył, że dlatego „stracono“ Milana, bo cała rodzina Mularczyków przysięgała, że strzelał on z bożnicy do żołnierzy ukraińskich. Oddał przytem matce zegarek zrabowany z kieszeni śp. Milana przez żołnierzy ukraińskich.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył radca Narolski, oskarżał dr. Paklikowski, broniło oskarżoną aż trzech obrońców ukraińskich z dr. Fedakiem na czele. Młoda „heroijka“, na której twarzy znać już ślady więzienia, nie przyznawała się oczywiście do ohydnego swego czynu, atoli świadkowie potwierdzili jej winę. Ława przysięgłych potwierdziła pytanie główne 11 głosami. Trybunał skazał Mularczykównę na półtora roku ciężkiego więzienia, czyli z poprzednią karą odsiadywać będzie 4 i pół letnie więzienie.

— (l.) **Sąd doraźny nad bandytami.** Dwaj żołnierze 19. pp. pochodzący z ziemi Piotrkowskiej, Władysław Owczarek i Stanisław Wolski, opuścili szeregi wojskowe i dopuścili się w okolicach Lwowa szeregu rabunków, grożąc ofiarom swym rewolwerem. W dniu 27. lipca rozpoczęli swoje zbrodnicze rzemiosło. Na drodze między Obroszynem a Zimną Wodą napadli wczesnym rankiem na Mozesa Jollesa, jadącego wozem z Lubienia do Lwowa. Ściągnęli go z wozu, a woźnicy kazali odjechać, poczem zawlekli Jollesa do rowu przydrożnego, poczęli go bić po głowie rękojeścią rewolweru i jakiemś innem tępem narzędziem, a wreszcie zagrabili mu portfel z kwotą 37.000 marek, 40 kor. austrjackich i dokumenta osobiste. Ten sam Jolles jeszcze raz został napadnięty w dniu 1. września w lesie obroszyńskim przez samego Wolskiego, który strzelił w jego stronę dla postrachu dwa razy i odebrał mu 260 marek. Około 10. sierpnia na drodze pod Dawidowem, grożąc Mozesowi Hochbergowi rewolwerem, zrabowali mu 340 mk., kawałek mydła i 2 paczki tytoniu. Dnia 12. sierpnia na gościńcu w lesie obroszyńskim obrabowali Markusa Hahna, biorąc mu 26.500 marek i zegarek z łańcuszkiem, oraz Ozjasza Reutera, któremu zabrali portfel z 22.000 mk. Dnia 19. sierpnia na drodze między Szołomyją a Wodnikami Józefowi Skibie zrabowali 15.000 mk., Janklowi Mathowi 34.000 mk. i Aronowi Ferberowi 49.000 mk., przyczem Wolski uderzył Skibę rewolwerem w głowę tak silnie, że stracił przytomność. Dnia 23. sierpnia na drodze do Gródka Jagiellońskiego Senderowi Gerstlerowi, jadącemu w towarzystwie Simona i Dawida Schildenom, zabrali 28.000 mk., d. 26 sierpnia na gościńcu koło Gródka Jagiell. Eisigowi Friedhofowi zabrali portfel z 15.000 mk. i srebrny zegarek, d. 29 sierpnia na drodze między Lipnikami a Krzywulą napadli na Dawida Schirla, tudzież Jana i Bazylego Krzywczyszynom, pobili Schirla i strzelali do niego, zabierając im przemocą przeszło 40.000 mk. Tego samego dnia na gościńcu stryjskim zabrali Herschowi Freimanowi portfel z 3.000 mk., Chanie Markusowej przeszło 8.000 mk. Dnia 1. września na drodze między Rodatyczami a Sądową Wisznią Maurycemu Stramerowi zabrali portfel z 9.300 mk., d. 2. września w lesie obroszyńskim sam Wolski zrabował Ruchli Kellerowej torebkę z 2.700 mk. W dodatku, gdy w dniu tym byli bandyci ścigani w lesie obroszyńskim przez komendanta posterunku policji państw. w Gródku Jagiell. Olińskiego, strzelili do niego kilkakrotnie z rewolweru, ale na szczęście strzały chybiły.

Z powyższego zestawienia wynika, że bandyci nie próżnowali, a zrabowane dość pokaźne kwoty trwonili we Lwowie z kochankami.

Trybunałowi sądu doraźnego przewodniczy major Gleich, oskarża kap. Romański, bronią z urzędu kap. dr. Rolnicki i kap. dr. Schram. O-

skarżeni prawie w zupełności przyznali się do rabunków, kwestjonując tu i ówdzie wysokość zrabowanej kwoty, lub wypierając się bicia. — Przyznanie ich ułatwi oczywiście trybunałowi postępowanie. Świadków jest około 30. Wyrok zapaść ma dziś.

— **Fałszywy alarm.** Na wezwanie telefoniczne jakiegoś posterunkowego wyjechał wczoraj cały tren straży pożarnej do rzekomego pożaru na Bogdanówce pod l. 5. Przybywszy na miejsce, ujrzeli strażacy spokojnie pracującego gonciarza na tym dachu, który miał już dawno spłonąć według słów donoszącego o pożarze. — Więcej zastanowienia i rozwagi!!

— **Łowy na złodziei.** Wzmożona czynność policji w dniu wczorajszym przyniosła w skutkach schwytanie całego szeregu złodziei różnych dykasterji.

Na dworcu „Podzamcze" aresztowano w momencie upatrywania ofiary Wiktorję Paraszczuk, l. 28, znaną wszechstronnie policji, o zakazanym pobycie we Lwowie.

Towarzysza pracy, Władysława Traczyńskiego, l. 27, notowanego kieszonkowca, spotkał ten sam los.

Morfeusz zdradził dwóch dobrze znanych organom bezpieczeństwa złodziejaszków, Stanisł. Sekundę, l. 28 i Michała Żukowskiego, l. 29. — Pierwszy spał na trawie w ul. Spadzistej, drugi na „rynku złodziejskim" placu Solskich. Resztę odsypiają w aresztach.

Za wgłębianie ręki do kieszeni bliźnich poszedł do aresztów Maurycy Köfer, l. 19.

Jędrzej Dzaczeń, l. 16. przytrzymany został na podwórzu w ul. Śnieżnej, gdy zabierał stojący tam rower, należący do stolarza Feschila Konstantego. Rower wrócił do właściciela, a Dziaczek do aresztów, z których niedawno wyszedł.

W restauracji Hellmana przy ul. Żółkiewskiej l. 29. aresztowano od dawna upragnionych złodziei: Piotra Daniela, l. 24, Jóźwiaka Daniela, l. 26, Jana Moczułę i Ochęduszkę Jana l. 25. Przy rewizji znaleziono u nich dostojnych rozmiarów noże i trochę gotówki.

Do kompanji „zacnej" przyłączono jeszcze Ignacego Miszlę, l. 21, schwytanego na kradzieży papierośnicy w tramwaju KD.

— **Co skradziono?** Zegarek złoty amerykański z łańcuskiem wart. 100.000 mk. z kieszeni Hryćka Skubały na placu Krakowskim.

Szczękę sztuczną wart. 20.000 mk. z pokoju w hotelu „Grand" na szkodę ppor. wojsk franc. Franciszka Vautier.

W Polsce i na świecie.

— **Nasza flotyla wojenna.** Do Gdańska zawinęły pod flagą angielską 3 torpedowce przeznaczone dla Polski. Są to b. statki niemieckie o długości 60 m, szerokości 6.20 m, pojemności 330—350 tonn. Szybkość jednego z nich wynosi do 30 mil morskich, 2 inne osiągają 25 mil. Uzbrojenie ich składa się z 45 cm. rury do wyrzucania torped, oraz 2 szybkostrzelnych 88 mm. armat.

— **Próby komasacji środk.-ameryk. republ.k.** Według doniesień z N. Jorku, podpisano d. 10 bm. w St. Salvador układ, mocą którego Guatemala, Honduras i St. Salvador mają tworzyć nowe federacyjne republiki środkowej Ameryki. Kilkakrotnie już w XIX wieku 5 karłowatych państw metysów środkowo-amerykańskich łączyło się — zawsze bezskutecznie.

— **Z muzyki.** Cykl koncertów biura M. Tuerka zainaugurują w rozpoczynającym się sezonie pianista Egon Petri wieczorem dnia 23. bm. Na koncert ten wszystkie bilety są już wyczerpane. Drugi koncert znakomitego artysty odbędzie się z udziałem orkiestry Teatru Miejskiego pod dyrekcją Bronisława Wolfsthala, w czasie trwania „Targów wschodnich, we wtorek dnia 27. bm. Wspaniały program obejmuje koncerty Beethovena i Czajkowskiego, oraz Liszta, fantazję „Tanice śmierci" na temat „Dies irae". Sprzedaż biletów w ograniczonej ilości rozpocznie się w sobotę 17. b. m.

—oo—

Na marginesie.

Z KRÓLESTWA GŁODU.

Tak nazywa dziś Rosję każdy, kto tylko śledzi tętno jej życia obecnego, a właściwiej mówiąc, słabnące tętno — zapowiedź agonji.

Obszary o wielomiljonowej ludności — doszczętnie wyludnione. Całe miasta i wsie w rozpacznej pogoni za chlebem wyruszyły w świat, przed siebie, bez bliżej wytkniętego celu tej strasznej wędrówki, z jedyną myślą ratunku przed głodową śmiercią.

I toczy się ruchoma, żywa lawina ludzka, lawina, pod którą czai się epidemja, lawina wszystko na swej drodze niszcząca.

Toczy się po bezkresnych obszarach Rosji, pełna rozpaczy, łez i skonu.

Mrą setki tysięcy wyczerpanych głodem kobiet, mężczyzn i dzieci.

Krawa hekatomba, złożona przez Rosję na ołtarzu bolszewickich bożków: Lenina i Trockiego.

A bożki owe wszechwładne?

Z szatańskim patrzą uśmiechem na gehennę swego narodu. Zacierają ręce radośnie i z szyderskim chichotem wołają:

„Dołoj" międzynarodowe komitety ratunkowe! Na ich nie „nużno" — one zburzyć gotowe i tak zachwiany silnie gmach bolszewickiej władzy! Niech zdycha „matuszka" Rosja!

Na jej mogiłach wzniesiemy państwo wolności, braterstwa i... „czerezwyczajek"!

— — — — — — — —

Ze zgrozą patrzy Europa na niesłychaną klęskę głodową w Rosji — lecz groza ta potęguje się jeszcze machiawelską polityką sowieckiego rządu. Oto coraz częściej odzywają się głosy w prasie europejskiej, że rząd ten wprost nie chce ratunku, ofiarowanego jej przez humanitarną Europę. Rząd sowiecki rozwiązuje komitet ratunkowy o charakterze humanitarnym, apolitycznym, a część jego pracowników... skazuje na śmierć! Nie dość tego — oskarża jeszcze rząd amerykański o zamiar wywołania rewolucji w celu obalenia władzy sowietów!...

Wobec tego i podobnych faktów, tracić zaczyna Europa nadzieję, aby mogła skutecznie pomóc konającej Rosji.

— „Rząd sowiecki nie pragnie obcej pomocy i obcych komitetów — piszą pisma angielskie, aby te nie otworzyły rosyjskiemu narodowi oczu na straszną, dotychczas terrorem okrytą — prawdę".

Pisma niemieckie żądają wstrzymania zbiórki ofiar pieniężnych dla głodnej Rosji, gdyż jej rząd obecny (jak mówią „Danziger Neuste Nachrichten"), nie obróci zebranych pieniedz na istotną pomoc dla konających z głodu, lecz zużytkuje zebrane fundusz na własne cele". Wszak aż nadto dobrze znaną jest rzeczą, — że w chwili, gdy Europa w myśl haseł ludzkości spieszy z pomocą ginącym niewiastom i dzieciom — rząd bolszewicki wysyła kolosalne sumy na agitację komunistyczną do Niemiec!" L. Ż.

O nocleg dla bezdomnych we Lwowie.

Są różne przytuliska dla bezdomnych we Lwowie, ale wszystkie razem nie mogą wszystkich bezdomnych umieścić, dlatego zachodzi potrzeba i w imieniu wszystkich bezdomnych apeluję do Prześwietnego Magistratu, aby wynajął dwie wielkie sale we Lwowie, zaopatrzył je w łóżka i pryczy, dał stróża, a po możności zrama ciepłą zupę dla gości. W Przytulisku brata Alberta we Lwowie, ul. Kleparowska 5 przyjmuje Magistrat ludzi na utrzymanie i na nocleg, cóż kiedy to przytulisko może pomieścić zaledwie pięćdziesiąt ludzi na łóżkach i na pryczach; gdy się trafi więcej ludzi na noc, wtedy muszą spać na gołej ziemi. Dlatego w imieniu ludzkości apeluje się do wszystkich zakładów, bo i w więzieniu zasadzeni nie śpią na gołej podłodze, tylko na pryczach lub siennikach.

Druga klęska to wszy. Od tej nędzy w przytuliskach trudno się ochronić, wprawdzie dużo pomaga desinfekcjonowanie w łaźniach rzeczy, ale planowe odwszawienie byłoby prawdziwem dobrodziejstwem dla dotkniętych tą plagą.

Bezdomny wojenny.

ZAPISKI.

Ilustracja Polska, czasopismo miesięczne poczęło wychodzić w Toruniu. Okładkę zdobi widok „Targów Wschodnich" we Lwowie.

„Nasza Jutrzenka", pismo dla dzieci i młodzieży żydowskiej opuściła prasę po przerwie wakacyjnej. Pismo postawiło sobie za cel szerzenie przywiązania wśród dziatwy żydowskiej do ziemi polskiej i zdołało już zainteresować szerokie warstwy wśród dziatwy. Sympatyczne to wydawnictwo zasługuje na poparcie. Redakcja i administracja mieści się przy ul. Janowskiej 26. Wydawcą i redaktorem jest p. Dawid Berlas, drukuje się w Drukarni Polskiej.

Z teatrzyków.

„POD ZNAKIEM DZIESIĄTEJ MUZY".

„Bagatela wróciła do tradycji kabaretowej. Publika nasza to lubi i basta. Oklaskuje precezyjne satyry dyr. Śliwińskiego i tańczące figurki Szpineterówien. Staroświecki sentyment wieje z brzdąkando Sierpińskiego, a młody wdzięk od Budzanowskiej. Oczywiście są i dwa żarty jednoaktowe, z których w pierwszym wysuwają się na pierwszy plan aparycja ponętna p. Białkowskiej, w drugim groteskowa p. Rotterowej. Inne — tacy dobrzy, jak poprzednio ich tu miałem sposobność polecić PT. grymaśnej publice. Inszy.

KRONIKA SPORTOWA.

SLOVAN (CZECHOSŁOWACJA) — CZARNI.

Dziś, w sobotę, 17. bm. i jutro w niedzielę, 18. bm., odbędą się na boisku Towarzystwa Zabaw Ruchowych o godz. 4.30 spotkania footbalowe pomiędzy pierwszoklasową drużyną Czeskiego Związku footbalowego „Slovan" z Czarnymi.

Spotkania te wywołały w mieście naszem olbrzymie zainteresowanie, o czem świadczy wielka ilość biletów, kupionych w przedsprzedaży. Czarni wystąpią w najsilniejszym składzie i po odbytym silnym trainingu stanowią bardzo groźnego przeciwnika dla czesko-słowackich gości. Skład Czarnych na oba dni przedstawia się następująco: Bramkarz: Winnicki; Obrona: Hawling, Nedhal, Fichtel; Pomoc: Hauler, Kopeć, Kmiciński, Witkowski; Napad: Scott, Sawica, Kowalski, Szafarz, Birnbach, Duda i Müller.

Po dłuższej przerwie ujrzymy dwu doskonałych graczy Czarnych: Kowalskiego i Kopcia, znajdujących się obecnie w doskonałej formie.

Mimo olbrzymich kosztów sprowadzenia Slovanu, zarząd klubu Czarnych nie podwyższył wstępów, chcąc jak najszerszej publiczności umożliwić zobaczenie czesko-słowackiej drużyny. Ceny biletów są niższe niż na innych matchach, odbywających się równocześnie.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Podwyższenie ażja do cła na towary** zbytkowne ogłoszono w „Dzienniku ustaw". Na mocy tego rozporządzenia wysokość dopłaty („agio") do cła na towary o charakterze zbytkownym będzie aż do nowego zarządzenia 29.900 proc., czyli mnożnik stawek celnych 300.

+ **Zysk monopolu tytoniowego.** Dowiadujemy się, że generalna dyrekcja monopolu tytoniowego zamknęła pierwszy okres półroczny 1921 r. czystym zyskiem w kwocie 2,371.361.085 marek.

+ **Haussa na wyroby manufakturowe.** W czasie od 1. września dotąd zapanowała na targu manufakturowym polskim ogromna haussa. Ceny podskoczyły odrazu o 75 proc. do 100 proc. Procent tej podwyżki nie stoi w żadnym stosunku do zniżki naszej waluty i nie jest też uwarunkowany żadnemi wymaganiami podwyżki robocizny. Przyczyna leży tylko w ogromnym popycie na nasze towary manufakturowe ze strony obcokrajowych nabywców.

+ **Obrady ekonomiczne między Polską, Łotwą, Estonją, Litwą i Finlandją.** Dnia 12. bm. rozpoczęły się w Rydze. Ze strony Rosji czynione są starania o zaproszenie jej do udziału w tej konferencji. (EE.).

+ **Koniec żeglugi powietrznej Gdańsk Berlin.** Niemieckie Tow. żeglugi powietrznej ogłasza, że zmuszone jest zawiesić komunikację powietrzną na linji Gdańsk—Szczecin—Berlin wobec rozstrzygnięcia komisji międzysojuszniczej, która skonfiskowała wszystkie motory zapasowe. (EE.)

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 16 września 1921.

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	450·—	500·—	—·—
" "	po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
" "	drobne	00·—	00·—	—·—
" dumskie	(po 1000)	50·—	70·—	—·—
" "	(po 250)	50·—	50·—	—·—

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	290·—	320·—	—·—
100 franków szwajcarskich	650·—	700·—	—·—
1 sterling	14000·—	15000·—	—·—
1 dolar amerykański	4300·—	4600·—	—·—
1 dolar kanadyjski	3700·—	4000·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	3950·—	4250·—	—·—
Marki niemieckie po 100	3850·—	4150·—	—·—
Marki niemieckie drobne	3750·—	4050·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	3800·—	4200·—	00
" " drobne	3700·—	4100·—	—·—
Liry włoskie	165·00	185·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	5300·—	5600·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	300·—	320·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	15000·—	16000·—	00
"	na Paryż	300·00	340·00	——
"	na Zurych	670·—	720·—	——
"	na Pragę	5400·—	5700·—	——
"	na Wiedeń	315·—	335·—	——
"	na Berlin	4300·—	4500·—	——
"	na N. Jork	4200	4500	——
"	na Medjolan	165·00	185·—	——
"	na Bukareszt	38·00	42·00	——

Kursa giełdy zagranicznej

Berlin. (PAT.) Kursa dewiz z 16. bm. Dolary 107, belgijskie 749.50, funty szterl. 399.50, francuskie 755, włoskie 455.50, polskie 2.55, czeskie 128.25, austr. stempl. 6.95, rumuńskie 96.15, szwajcarskie 1850.50, Amsterdam 3416.55, Chrystjanja 1401.65, Kopenhaga 1910.55, Sztokholm 2340.50, Helsingfors 139.60, Włochy 435.50, Londyn 401.05, Nowy Jork 107.80, Paryż 754.20, Hiszpanja 1399.45, Wiedeń stempl. 9.63, Praga 127.55, Budapeszt 20.87.

Zurych. (PAT.) Kursa giełdy z 16. bm. Berlin 535, Nowy Jork 591, Londyn 2156, Paryż 4095, Medjolan 2475, Bruksela 40.50, Kopenhaga 102.25, Sztokholm 125.50, Chrystjanja 74.75, Buenos Aires 180, Praga 6.95, Budapeszt 1.10, Zagrzeb 2.50, Bukareszt 5, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.47, austrjackie stempl. 0.40.

WAŻNE dla pp. lekarzy, chemików, farmaceutów, drukarzy, fryzjerów, pracowników spożywczych i t. p.
„ELLEN" chrześć. zakład dla wyrobu bielizny, bluzek itp. Lwów, ul. Chorążczyzn / 11 a
poleca **PŁASZCZE LABORATORYJNE** od 1300 mp.

Polski Bank Handlowy
w Poznaniu

zawiadamia, iż z dniem 15. września br. otwiera Oddział w **Krośnie**, którego kierownikiem zamianowany został p. **Ryszard Skala** dotychczasowy zastępca kierowników Oddziału lwowskiego. 6344

Lokomobila

LANZA 250/300 HP.

po zupełnym remoncie z gwarancją 3 gatry, liczne maszyny do obróbki drzewa, gwoździe szynowe, różne — narzędzia itp. do sprzedania. —

Informacje codziennie od 9-10. przed poł.

„PEZET" Powszechne Zakłady Budowlane S. A. Lwów, Akademicka 23. 257

DWU URZĘDNIKÓW

BUCHALTERYJNYCH przyjmie natychmiast BANK ROLNICZY S. A. we Lwowie, Kopernika 20. 258

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

Drohobycz, poszukuje dobrej siły biurowej, obeznanej z manipulacją w magazynie technicznym. Oferty z podaniem warunków nadsyłać do Dyrekcji. 6345

HURTOWNIA DLA KONSUMÓW

sp. z ogr. odp. **we Lwowie**

Biuro: Chorążczyzna 11 A. Skład: Romanowicza 11.

Najtańsze miejsce zakupna wszelkich towarów włókniastych jak sukno, szewioty, kamgarny, cajgi, płótna, zefiry itd. itd. Gotowe ubrania i bielizna. Obuwie dla robotników i skóry. Sprzedaż hurtowna i detajliczna bez ograniczenia. — — Zastępstwo wyborowej CYKORJI fabryki »Gleba« w Włocławku. Sprzedaż tylko hurtowna. 257

Syndykat Rolniczy
Lwów, plac Marjacki 1, 10

dostarcza:

plugi i kultywatory
sieczkarnie
młocarnie ręczne
młocarnie kieratowe
kieraty
młynki do czyszczenia zboża
prasy do siana i słomy
wszelkie inne maszyny
i narzędzia rolnicze.

2719

Nauka i wychowanie.

Paryżanka dyplomowana udziela lekcji francuskiego. Jabłonowskich 44, I. p., od 3—6 godz. 6321

Posady i prace.

Poszukiwana sprzedawczyni z kaucją na czas Targów Wschod. Osoby ze znajomością niemieckiego i francuskiego mają pierwszeństwo. Zgłoszenia przedpołudniem »Ruch«, Zielona 6, II. Zdolni kolporterzy także znajdą zajęcie. 6305

Różne.

Kaniowski, krawiec cywilny i wojskowy wykonuje wszelkie roboty po cenach umiarkowanych, ulica Piekarska 8. 6299

Kupno i sprzedaż.

Młyńskie urządzenia kompletne dostarcza bezzwłocznie »Pilot«, Lwów Batorego 4. 5591

Pomidory sprzedaje krajowa szkoła ogrodnicza Zamarstynów. 6346

Lampy mosiężnę naftowe wiszące sprzedam. Listopada 25. parter na prawo. 6347

Dostawa dla szpitali. Państwowy Szpital powszechny we Lwowie, oraz Państwowy Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie rozpisują dostawę ofertową na: 1) 95 wagonów (po 10.000 kg.) ziemniaków zimowych, 2) 20.000 kg. kapusty zwykłej w głowach, 3) 3 wagony buraków ćwikłowych, 4) 1 wagon brukwi (karpieli), 5) 5.000 kg. marchwi jadalnej, 6) 5.00 kg. kalarepy, 7) 1 wagon jabłek zimowych, 8) 2.500 kg. cebuli, 9) 1000 kl. pietruszki, 10) 1000 kg. kapusty włoskiej, 11) 60.000 kg. słomy (mierzwy i w okłotach), 12) 20.000 kg. siana, 13) 2.500 kg. owsa, 14) 5 wagonów mąki żytniej 75% (względnie 7 wagonów żyta), 15) 15.000 kg. mąki pszennej 60% względnie 3 i pół wagona pszenicy, 16) 3000 kg. grysiku pszennego, 17) 1 wagon krup jęczmiennych, względnie 2 wagony jęczmienia, 18) 1 wagon krup breczanych, względnie 2 wagony hreczki, 19) 1 wagon krup jaglanych, względnie 2 wagony prosa, 20) 1 wagon grochu, 21) 1 wagon fasoli, 22) 1 wagon grysiku kukurydzianego, 23) 1 wagon słoniny i smalcu. Podane wyżej ilości mogą być zwiększone, lub zmniejszone. Artykuły od 1 do 13 włącznie mają być dostarczone najdalej do końca października br. w stanie zdrowym, w gatunku pierwszej jakości. Ziemniaki mają być zdrowe, duże, jadalne, przebierane, bez śmieci i ziemi (podać gatunek). Szczegółowe oferty na wszystkie artykuły, względnie poszczególne z nich, na całą ilość, względnie jej część, wnosić należy do Zarządu Państwowego Szpitala we Lwowie do dnia 26. września br. godz. 12 w południe i złożyć równocześnie w Kasie Szpitala wadjum w wysokości 5 proc. kwoty, na jaką opiewa oferta. Wadjum może być złożone w papierach wartościowych lub w gotówce. Zarząd Szpitala Państwowego. 6314



Specjalista w wyrobie bandaży na najstarsze i zastarzałe przepukliny i ruptury, dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Katalogi darmo. L. POLACZEK, Sambor 16. 6286

CERATY
w wielkim wyborze
poleca 5995
LUDWIK HOSZOWSKI
Lwów, Akademicka 3.

Do sprzedania realność w Zamarstynowie (dom z mieszkaniem wolnem, 10 ubikacji i grunt zwyż 1 morga, kształt czworoboku, nadający się pod budowę fabryki). Wiadomość u adw. Liebermana Lwów, ul. Podlewskiego l. 10. 6338

Piękną udalnię, rzeźbioną, dębową, ciemną sprzeda tapicer Szczerba, Lwów, ul. Zyblikiewicza 16. 6276

WODA ... GLICERYNOWE KOSMETYKULE WŁODARSKIEGO ŻĄDAĆ WSZĘDZIE, Fr. 133-14

Extra DARMO Extra

Artystycznie wykończone portrety najpiękniejszych kobiet w estetycznych i zajmujących pozach, również opis książki zawierającej około 300 naukowych obrazków mężczyzn i kobiet wielce interesujących, jakoteż katalog łatwych do wykonania sztuk magicznych i wiele ciekawych nieznanych nowości.

CZYTELNIKU nie odkładaj, ale pisz zaraz, załączając 100 marek na przesyłkę.

Adresować: Colombia N. Sale Co L. P. 243 E. 18th st. New York U. S. A. 657

Każdemu
DARMO
HOROSKOP



Czyli przepowiednie astronomiczne losu każdego człowieka od kolebki aż do grobu. Również piękne do wykonania sztuki magiczne, jak też wiele innych ciekawych i pouczających rzeczy, przy pomocy których każdy dobrze się ubawi. Na przesyłkę horoskopu i katalogów załączyć 100 marek.

Piszcie adresując:
COLOMBIA L. P. 243 E 18th New York City U. S. A. 658

Kasę Wertheima nr. 3, sprzedam, ul. Sapiehy 9. II. p. na lewo. 6340

FABRYKA BACZEWSKIEGO

zakupi każdą ilość

dereniu i jarzębiny.

Oferty nadsyłać pod adresem 6343

J. A. Baczewski, Zniesienie k. Lwowa.

Kasyno Zoppoty

Wolne miasto Gdańsk.

OTWARTE PRZEZ CAŁY ROK

Baccarat — Cercle prive

Roullette — Minimum 10 M. Maximum 6000 M.

Koszty podróży ze Swinemünde do Zoppot luksusowymi statkami Północno Niemieckiego Lloydu zostają zwrócone nowowstępującym członkom za przedstawieniem biletu

Informacji co do podróży (bez trudności paszportowych) koleją, statkiem, statkiem napowietrznym jak również określonych praw gry udziela

Kasyno Zoppoty

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strolński